ZIEMIA

Nr.31 Tygodnik ludowy 11.XI.1944

WIĘCEJ SERCA!

Coraz częściej otrzymujemy listy z całego powiatu, w ktorych poszczególni autorzy donoszą nam o złym traktowaniu Warszawian, rozlokowanych po naszych wsiach i domagają się w sposob stanowczy poruszenia tej sprawy na łamach naszego tygodnika. Chetnie czynimy zadość życzeniu naszych Czytelników oddając głos Panu Smółce, w nadziei, że głos ten trafi do wszystkich, których opiece powierzono los Warszawian.

Redakcja Ziemi.

x

x x

R O D A C Y !

Wstrząsy jakim podlegamy w tej wojnie nie ustały jeszcze; życie wojenne to życie zmian, zmian dokonujących się szybko i niespodziewanie; wstrząs dotyczą nie tylko pojedynczych osob, ale dotyczą zwykle całych narodów. Nie ma wyjątków począwszy od maleństw, a skończywszy na starcach, wszyscy cierpią i biada temu, kto nie umie znosić cierpienia. Wypadki warszawskie to najsilniejszy wstrząs w życiu narodu polskiego w tej wojnie, wstrząs którego echa jeszcze nie przebrzmiały i długo jeszcze nie zamilkną, bo tysiące istnień ludzkich wyrwano z ram dotychczasowego życia i kazano im cierpieć.

Rodacy ! Ponieważ my na wsi jesteśmy najbliżsi przemian dokonujących się w duszach Warszawian, my winniśmy pamiętać, że cierpienie bliźniego winno być uszanowane. Wszystkie zmiany jakie zachodzą w duszach naszych bliźnich dotyczą i nas w przyszłości. Pomagajmy więc w przetrwaniu najcięższych chwil życiowych a bądźmy pewni, że nie zapomną nam tego. Przyglądając się życiu Warszawian w naszych wsiach widać, że nie obawiać się ich wypada, jak niektórzy mniemali, a podchodzić z troskliwą pomocą, czym kto może ! Pamiętajmy, że pracą tą wykuwamy fundamenty pod nowy gmach społeczeństwa polskiego, którego budowniczym pierwszym jest chłop przez swoją pracę i wiarność ! Nie ma dziś słów wytłumaczenia dla tych, ktorzy uchylają się od pracy dla przyszłości ! I jeś-li ich własnej woli, własnej chęci tu nie widać, to smutny objaw, który na szczęście jest rzadki. Pracować i pomagać bliźnim ! To hasło dnia dzisiejszego, a odwdzięczą się nam kiedyś tym samym. Niech każdy dom chłopski pamięta, że buduje tym Polskę nowa, ktorej siła tym większą będzie, im większą pracę w jej budowę włożymy! Nie patrzmy obojętnie na potrzeby Warszawian i wypełniajmy je w miarę możliwości, scalajmy możliwości jednostek a stworzymy taką opiekę, że nie będzie nikt z pośród nas ni głodny ni nieubrany ! Czuwajmy nad tym, by obojętność znikła spośród nas i nie pozwólmy nikomu być obojętnym !

Smołka.

PRZEBIEG WYDARZEN ZA CZAS OD 4.XI.- 11.XI.1944.

FRONT ZACHODNI.

Dostęp do portu w Antwerpii jest już wolny. Całe południowe wybrzeże ujścia Skaldy oraz 8 klm. północnego wybrzeża zostały opanowane. Kończą się walki na wyspie Walcheren gdzie jeszcze tylko nie niektórych wydmach piaszczystych bronią się Niemcy. I armia amer. operująca w rejonie Akwizgranu zdobyła dalsze 2 miejscowości położone na północny zachód od tego miasta. W Wogezach armia francuska posunęła się 8 klm. naprzód. Lotnictwo Sprzymierzonych ciężko bombardowało miasto niemieckie Augsburg, Regenburg, Essen, Hamburg, Münster, Hamm, Hannower, Bielefeld, Kolonię, Monachium i Berlin. Bombardowano także linie kolejowe łączące Włochy z Jugosławią i Austrią.

Dowódca niemieckiej załogi Dunkierki przesłał do Dowództwa Sprzymierzonych prośbę o terminowe zawieszenie broni w celu pogrzebania licznych ofiar ostatniego nalotu Sprzymierzonych.

FRONT POŁUDNIOWY.

Na tym froncie ograniczone działania bojowe z powodu w dalszym ciągu złych warunków atmosferycznych. Toczą się jedynie ożywione działania patroli. W Grecji wojska angielskie w pewnych miejscowościach doszły już do granicy jugosłowiańskiej.

FRONT WSCHODNI.

Otoczone ze wszystkich stron wojska niemieckie w Kurlandji bronią się rozpaczliwie cofając się ku wybrzeżu morskiemu. Rosjanie dużymi siłami nacierają na Libawę. W Prusach Wschodnich kontrataki niemieckie osłabły, a walki toczące się tam obecnie mają charakter walk pozycyjnych przy wybitnym udziale artylerii. W rejonie Pułtuska na północ od Warszawy lokalne walki w których Rosjanie przez udane wypady poprawili swe wyjściowe pozycje. Od Warszawy aż do Karpat cisza. Na Węgrzech - Rosjanie są już przed Budapesztem, który ostrzeliwuje artyleria sowiecka. W samym mieście panika - zarządzona ewakuacja miasta z ludności cywilnej, do wywiezienia jednak której brak jest środków transportowych, które już przedtym zarekwirowali Niemcy. Przez miasto wleką się karawany długie na kilometry z uciekającą ludnością ze wschodnich terenów kraju. Z narazie niewiadomych przyczyn wyleciał w powietrze w Budapeszcie most im Św. Małgorzaty w czasie pełnego na nim ruchu tramwaje i autobusy i wszystko co było na moście runęło do wody.

x

x x

WIADOMOSCI POLSKIE.

Oddziały armii krajowej prowadzą nadal skuteczną akcję dywersyjną szczólnie w województwie krakowskim. W wielu zbrojnych starciach zabito 130 Niemców a wielu zraniono. Zdobyto pewną ilość pojazdów mechanicznych, dział i amunicji.

W piśmie niemieckim znalezionym na froncie holenderskim był artykuł, gdzie sami Niemcy przypisują formacjom polskim duże zasługi w zwycięskich walkach.

Wiceprezydent p. Arciszewski i p. Ciołkosz powrócili po kilkunastodniowym pobycie w Szkocji i Edynburgu. P. Arciszewski odbył szereg konferencji z przedstawicielami szkockiej Labour Party, Związków zawodowych i innych organizacji robotniczych. Pobyt przedstawicieli PPS odbił się silnym echem w prasie miejscowej. Szereg miejscowych dzienników umieściło obszerne artyku i komentarze. Po powrocie do Londynu p. Arciszewski oświadczył: Odbyłem szereg konferencji i spotkałem dużo sympatji i zrozumienia dla naszej walki. Odniosłem wrażenie, że szkoccy towarzysze są nasz[illegible] przyj[illegible]łm

[illegible]

możemy zawsze liczyć na ich poparcie.

31.X. zakończono I. kurs pielęgniarek Polskiego Czerwonego Krzyża w Paryżu. Na drugi kurs zgłosiło się 100 Polek.

Ambasador polski w St. Zjednoczonych p. Ciechanowski złożył z ramienia rządu polskiego oświadczenie na konferencji lotniczej w Chicago./Treść oświadczenia niedosłyszana/.

WIADOMOSCI ROZNE.

Z oświadczenia brytyjskiego ministra lotnictwa Archibalda Sinclaira: 100.000 ton bomb zrzuconych na Niemcy w październiku b.r. przekracza znacznie wagę bomb, nie wyłączając bomb latających zrzuconych na W.Brytanię w ciągu całej wojny. Odsetek strat poniesionych przez lotnictwo brytyjskie podczas wypadów nocnych wynosi mniej więcej 1/8 strat poniesionych w czerwcu b.r. Lotnictwo Sprzymierzonych panuje niepodzielnie nad niebem Europy. Liczba tonażu bomb jaką Niemcy są w stanie zrzucić spadła o 1/4 w porównaniu z rokiem 1940. Produkcja niemiecka jest głównie nastawiona na myśliwce.

Jeńcy wojenni zeznają, że Niemcy, którzy szukali w Budapeszcie schronienia z zagrożonych nalotami terenów Niemiec, obecnie uciekają z miasta.

Komisja śledcza parlamentu belgijskiego zażądała oddania pod sąd 6 senatorów oskarżonych o przyjazne ustosunkowanie się do Niemców podczas okupacji Belgji.

Poraz pierwszy konwój brytyjski odbył drogę w obu kierunkach między Angl. a Rosją nie straciwszy ani jednego statku. Jeszcze w r. 1941 Niemcy trzymali na północnej Norwegji 300 bombowców różnego typu, przeznaczonych wyłącznie do atakowania konwojów, a oprócz tego dysponowali liczną flotą łodzi podwodnychą oraz krążownikiem "Scharnhorst" stacjonowanym w Norwegji. W owym czasie jeden z konwojów, liczący 34 statki stracił w drodze do Murmańska 29.

5.XI. zakończona została w Stanach Zjednoczonych kampania wyborcza. We wtorek odbędą się wybory. Korespondenci przewidują, że o ile przejdzie gubernator Dewey, to niewielką większością 40-50 głosów. /Kolegjum wyborcze liczy 531 elektorow/. Jeśli zaś Roosevelt, to większością około 100 głosów. Ten pozorny paradoks tłumaczy się specyficznym rozkładem sił. Prez. Roosevelt ma zapewnione około 120 głosów w stanach południowych, tradycyjnie demokratycznych. Całą swą agitację skupił on obecnie na uprzemysłowione i gęsto zaludnione stany, z których same tylko N. York i Pensylwanja mogą mu przysporzyć około 82 głosy. Za Rooseveltem opowiedzą się niewątpliwie organizacje robotnicze, natomiast przeciw niemu wystąpi John Lewis, osobisty wróg prezydenta, będący przewodniczącym Związku Górników, liczącego około 700.000 członków. W ostatnim przemówieniu prez. Roosevelt odpowiedział na zarzut Deweya, że przyczyni się on do wzmożenia wpływu komunistów, którzy go popierają. Prez. Roosevelt odpowiedział, że obawy przed skomunizowaniem Ameryki dowodzą zawstydzającego braku wiary we własny kraj i przypomniał swe słowa 1933 r., że niczego nie należy się bardziej obawiać niż strachu.

Dowódca śródziemnomorskich sił sprzymierzonych zawiadomił ostatnio premiera greckiego Papandreu, że wcelu przyjścia z pomocą żywnościową ludności greckiej - żołnierze brytyjscy otrzymają zmniejszone racje żywnościowe.

Duńscy patrioci uprowadzili 6.XI. prom duński z Wielkiego Bełtu, potym można przewozić 1500 osób. Czynu tego dokonało 5 osób. Obsługa złożona z 27 ludzi nie mogła stawić oporu, gdyż w myśl przepisów niemieckich nie mieli broni.

W wyborach na prez. Stanów Zjednoczonych prowadzi Roosevelt. Uzyskał on większość w 32 stanach, co daje mu 387 elektorow. Dewey natomiast uzyskał większość w 16 stanach, co daje mu 144 elektorow. Na podstawie tych danych stwierdził wczoraj w nocy tj. 8.XI wiceprez. Stanów Zjedn. Welles, że zwycięstwo należeć będzie do Roosevelta.

Roosevelt prowadzi większością 11 milionów głosów, przeciw 9,300,000.
W dniu 7.XI został wybrany Prezydentem St.Zjednoczonych ponownie Roosevelt większością 4,9 milionów głosów.
27.X. W Izbie Gmin prem. Churchill złożył sprawozdanie z konferencji moskiewskiej, w którem odnośnie sprawy polskiej oświadczył:
Najbardziej nagłą i palącą była oczywiście sprawa polska. Zapatruję się na nią z nadzieją opartą na mocnem przeświadczeniu. Porzucenie nadziei w tej sprawie, równałoby się poddaniu się rozpaczy. Sprowadza się ona do dwuch problemów. 1/ wschodniej granicy Polski i tzw. linii Curzona, łącznie z ewentualnem powiększeniem terenów Polski od płn. i zachodu,
2/ stosunków między rządem polskim a Komitetem Wyzwolenia Narodowego w Lublinie. Pragnąłbym móc powiedzieć, że osiągnęliśmy porozumienie. Jeśli do tego nie doszło, to napewno nie z braku wysiłków. Obie te kwestje omawialiśmy na licznych konferencjach z obu stronami. Mam nadzieję, że prem. Mikołajczyk uda się niebawem do Moskwy. Bylibyśmy głęboko rozczarowani, gdyby nie osiągnięto rozwiązania, któreby pozwoliło prem.Mikołajczykowi utworzyć rząd w Polsce. Nie lekceważę trudności w tej sprawie, a przecież żywię ufność w jej pomyślne rozwiązanie, opierając się na jednomyślnem przekonaniu W.Brytanji,USA i Rosji, by powstała Polska silna, niepodległa, suwerenna i wolna, wierna sojusznikom i przyjazna dla wielkiego sąsiada i wyswobodziciela - Rosji. Jest naszem silnem postanowieniem przywrócenie narodowi polskiemu należnego Mu miejsca w Europie, zapewnienia Mu obszarów odpowiadających jego potrzebom.Będzie on miał terytorium inne wprawdzie niż dawniej, ale nie ustępująca tamtemu ani pod względem rozległości, ani pod innymi względami. Gdyby rząd polski był przyjął rady udzielone mu z początkiem tego roku, nie powstałyby dodatkowe komplikacje wywołane utworzeniem Komitetu Wyzwolenia Narodowego w Lublinie. Odkładanie decyzji może spowodować tylko wzrost rozdzwięków między Polakami w Polsce. Przypuszczam, że nie będzie się w tej sprawie tracić czasu.

x

x x

Z PRASY I RADIA.

Korespondent radia brytyjskiego omawiając walki w Prusiech Wschodnich podkreśla, że nie podobna dziś jeszcze przewidzieć, czy Rosjanom chodzi o zdobycie Prus Wschodnich, czy też tylko o związanie tam wielkich sił niemieckich, by tym łatwiej uderzyć po tym wprost na zachód przez Warszawę. W każdym razie zdobycie Prus Wschodnich nie jest dla Rosjan strategiczną koniecznością, wystarczy osądzenie na miejscu znajdującej się tam armii niemieckiej. Główną cechą armii rosyjskiej jest jej wielka elastyczność, umożliwiająca wielkie i szybkie przerzucanie ataków z jednego punktu ciężkości na drugi. Nie jest to tylko następstwem wielkiego stopnia motoryzacji, ale przedewszystkiem wielkich sił na wszystkich odcinkach.
Korespondent radia brytyjskiego opisuje straszliwy widok, jaki przedstawia obecnie Grecja. Wzdłuż całej drogi z Aten do Salonik co chwila spotyka się wioski, dosłownie zrównane z ziemią. Saloniki Niemcy zamienili przed ewakuacją w kupę gruzów. Zniszczenie miast greckich przewyższa zniszczenie nietylko w Londynie ale nawet na Malcie.